



Związkowa pikietą w Katowicach

Huk petard i dym palonych opon

tekst

ANNA BURDA-SZOSTEK

redaktor wydania

Beatyfikacja Jana Pawła II tuż-tuż. Niestety przy tej okazji niektóre biura podróży i firmy komunikacyjne znacząco windują ceny, chcąc się dorobić na pielgrzymkach. Na szczęście są i tacy, którzy nie widzą w tym zarobku, ale głębokie przeżycie duchowe. Ksiądz Marek Brewko z katowickiej parafii Piotra i Pawła organizuje dla młodzieży wyjazd do Watykanu za 500 zł. Piszemy o tym na s. III. W numerze także o prawnych zawirowaniach wokół spółki Giesche SA (s. IV-V) oraz irytujących, ale i niebezpiecznych psich pozostałościach, zalegających nasze ulice – s. VI.

Kilkuset górników protestowało przed siedzibą Katowickiego Holdingu Węglowego.

Demonstrujący 18 lutego manifestowali przeciwko planom KHW. – Czternastka miała być wypłacona do 31 stycznia br. – mówi Piotr Bienek, szef „Solidarności” w kopalni „Wujek-Śląsk”, należącej do Holdingu. – Władze spółki przełożyły to na kwiecień, więc mamy już 3 miesiące opóźnienia. Pytamy o przyszłość KHW, który od pięciu lat ma coraz gorsze wyniki finansowe.

Związkowcy mają pretensje do Zarządu KHW, że z roku na rok spada wydobywanie. – Holding utracił płynność finansową, a odpowiedzialność za to próbuje przerzucić na górników, zaciągając u nich pożyczkę – mówi Bienek. Górnicy nie zgadzają się także na nowy system premiowania, uzależniony od wielkości wydobywania, oraz na plany redukcji zatrudnienia o 5 tys. osób.



Demonstrujący żądali m.in. natychmiastowej wypłaty czternastej pensji

Zdaniem Wojciecha Jarosa, rzecznik Holdingu, późniejsza wypłata czternastej pensji była wcześniej sygnalizowana i większość organizacji związkowych, z wyjątkiem sierpnia '80 podpisała takie porozumienie. Przyznaje, że do 2015 r. liczba zatrudnionych ma spaść z 20 do 15 tys. osób. – Będzie to redukcja naturalna, związana z przechodzeniem górników na emeryturę – zauważa. – Nie przewiduje-

my zwolnień masowych – zapewnia. Premiowanie pracowników zależne od wydobywania uzasadnia tym, że premia stanowi 12 proc. wynagrodzenia i wynikająca z nowych zasad różnica w stosunku do średniej pensji może maksymalnie dotyczyć kilkudziesięciu złotych na minus lub plus. – Jak na razie, za styczeń żadna z kopalń nie wypłaciła niższej pensji niż w grudniu ub. roku – mówi. **Anna Burda-Szostek**

Kuracja odchudzająca



KATOWICE, 16 LUTEGO 2011. Michał Buszek, architekt miasta Katowice, prezentuje dziennikarzom próbki aluminiowych łusek w różnych odcieniach szarości

Biurow Projektów Architektonicznych Jana Pallado i Aleksandra Skupina przedstawiło propozycję modernizacji elewacji Spodka. Projektanci, współpracujący z Mostostalem Warszawa, głównym wykonawcą prac remontowych katowickiej hali, pokazali dziennikarzom nowe aluminiowe łuski. Miałyby one zastąpić aktualną okładzinę cementowo-azbestową. Są lżejsze, a konstrukcja Spodka, zgodnie z ekspertyzami przeprowadzonymi przez dr. inż. Jana Zamorowskiego z Politechniki Śląskiej, odciążenia potrzebuje. – Docelowo należałoby odciążyć elewację hali o 25 kg na mkw. To gwarantuje montaż łuski aluminiowej o grubości minimalnej 6 mm – argumentował Skupin. – Wyglądem, kolorem będzie zbliżona do obecnego materiału. Żywność nowej elewacji wyliczona na 40 lat.

Zmarł ks. Józef Zuber

RUDZICZKA – BOGUSZOWICE. – Krótka przed śmiercią, po przywiezieniu do szpitala, poprosił tylko o jedno: brewiarz i różaniec – wspomina zmarłego jego przyjaciel ks. Krzysztof Błotko, proboszcz parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa z Boguszowic.



ARCHIWUM KURII METROPOLITANEJ KATOWICE

Ks. Zuber – pracowity, solidny, zawsze starannie przygotowany do liturgii. Nie korzystał z nowinek technicznych, komputera, dlatego wszystko pisał ręcznie. Pozostały po nim rękopisy homilii i artykułów do gazetki parafialnej. Uwielbiał czytać, zaś ostatnie, emerytalne lata poświęcił swojej pasji – pielgrzymowaniu. Nie zapomniał o biednych, z którymi dzielił się swoimi oszczędnościami.

Urodził się w 1939 r. w Tarnowskich Górach. Święcenia kapłań-

skie przyjął w 1963 r. w Katowicach z rąk biskupa H. Bednorza. Był wikarym w parafiach: św. Józefa w Kaletach-Jędrysku, św. Mikołaja w Bielsku-Białej, św. Floriana w Chorzowie, św. Józefa w Krasowach oraz św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Suszcu. W tej

ostatniej parafii był proboszczem w latach 1977–1986. W tym czasie postarał się o wybudowanie w sąsiedniej Rudziczce nowego kościoła wraz z zapleczem katechetycznym i mieszkalnym. Po utworzeniu tam nowej parafii św. Maksymiliana Kolbego został jej pierwszym proboszczem. W 2004 r. przeszedł na emeryturę i zamieszkał w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rybniku-Boguszowicach. Zmarł 16 lutego 2011 r. w szpitalu w Orzepowicach. Pochowany został w Rudziczce.

Nagroda od muzeum

KATOWICE. Redakcja „Gościa” wraz z przedstawicielami innych instytucji, m.in. ING Banku Śląskiego, Tauronu Polska, a także redaktorów „Gazety Wyborczej”, Polskiego Radia Katowice i TVP Kultura, dołączyła do „Galerii Przyjaciół” Muzeum Śląskiego. Druga edycja tego wyróżnienia miała miejsce 17 lutego. Uehonorowani otrzymali reprodukcję fotografii „Dla Basi” Ryszarda Horowitza. Nasz redakcyjny

kolega Piotr Sudoł, kierownik działu promocji GN, przyjął podziękowanie za współpracę od Leszka Jodlińskiego, dyrektora Muzeum Śląskiego. Nagrodę przyznano w trzech kategoriach: media, mecenas i partner społeczny. – Na takich przyjaciołach nam zależy. Nie opuszczają nas, dzielą się mądrością i doświadczeniem i bywają krytyczni. Dzięki nim rok 2010 był udany – powiedział Leszek Jodliński.



Piotr Sudoł (pierwszy z lewej) w imieniu redakcji GN dołączył do „Galerii Przyjaciół” Muzeum Śląskiego

Oszczędności rządu

KATOWICE. Maria Nowak, posłanka na Sejm RP, i Michał Wójcik, radny Sejmiku Śląskiego, zorganizowali w Urzędzie Marszałkowskim konferencję prasową nt. kształcenia zawodowego i zatrudniania osób młodych z zawodami rzemieślniczymi. Śląscy politycy Prawa i Sprawiedliwości podkreślili, że w Polsce zanika kształcenie przygotowujące do wykonywania określonych specjalistycznych zawodów i brakuje fachowców w wielu zawodach rzemieślniczych. W 2011 r. na wykonanie zadań Funduszu Pracy przewidziane jest zaledwie 8 mld 720 mln, czyli o prawie 4 mln mniej

niż w roku ubiegłym – mówiła Maria Nowak. – Na młodocianych pracowników wydano

w 2010 r. prawie 258 mln, w tym roku przewidziano 170 mln zł. Prywatni przedsiębiorcy mają trud-

ności z zatrudnieniem stażystów. W województwie śląskim jest 231 szkół zawodowych i 262 technika. Zdaniem polityków prawicy, jeśli pracodawcy nie będą mogli zatrudniać stażystów, załame się rynek szkolnictwa zawodowego.



Michał Wójcik i Maria Nowak, śląscy politycy Prawa i Sprawiedliwości

GOŚĆ KATOWICKI
katowice@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
TELEFON (32) 608 76 76 **FAKS** (32) 251 50 21
REDAGUJĄ: ks. Roman Chromy – dyrektor oddziału, Anna Burda-Szostek, Aleksandra Pietryga

■ R E K L A M A ■

Radio eM
107,6 FM

Rankiem 24 marca 1944 roku
w Markowej niemieccy żandarmi zamordowali ośmiorgo Żydów
oraz ukrywającego ich Józefa Ulmę wraz z całą rodziną.

Józef Ulma był znanym w okolicy działaczem katolickim. Jego wielką pasją było fotografowanie. Powieści „Zimno”, będącej holdem złożonym wierności w przyjaźni i wierze, słuchaj w interpretacji Romana Michalskiego od poniedziałku do piątku o 9.40, 17.15 oraz 23.50.

Wyjazd na beatyfikację Jana Pawła II za półdarmo

Survival w Rzymie

O bezsennych nocach i hałaśliwych Włochach z **ks. Markiem Brewką** rozmawia Barbara Jaworska.

BARBARA JAWORSKA: Słyszałam, że organizuje Ksiądz beatyfikacyjną szkołę przetrwania?

KS. MAREK BREWKO: – No, tak (*śmiech*). Ten wyjazd do Watykanu to rzeczywiście propozycja dla dobrze znoszących niewygodę, ale chcących przeżyć coś głębokiego.

Będziecie w ogóle spać?

– Zobaczymy. Pierwszą noc, z 29 na 30 kwietnia, spędzamy w drodze, w autokarze. Drugą przeznaczamy na nocne czuwanie, trzecią – na powrót.

A gdzie będziecie czuwać?

– W zależności od tego, jak blisko Watykanu uda nam się dotrzeć – albo na Placu św. Piotra, albo

na prowadzącej nań via della Conciliazione, albo na murawie Circo Massimo, gdzie czuwanie nocne organizuje młodzież włoska. Jeśli wyładujemy na tym ostatnim, to ze snaniem, choćby dwie godzinki, może być różnie. Włoska młodzież ma zwyczaj czuwać hałaśliwie. No chyba, że będziemy tak padnięci, że nas wystrzały armatnie nie ruszą...

Ksiądz zabiera ze sobą tylko młodych?

– Hm, generalnie to wyjazd dla młodzieży ponadgimnazjalnej, a niepełnoletni muszą mieć pisemną zgodę rodziców. Oczywiście starsi – jeśli czują się na siłach – mogą się przyłączyć do nas. Wiem, że taki hardcore'owy wyjazd najbardziej



Ks. Marek Brewko w parafii św. Piotra i Pawła prowadzi m.in. oazę

podobałby się gimnazjalistom, ale w takich tłumach w dużej mierze trzeba polegać na sobie i wykazać się dojrzałością.

Młodych powinna zachęcić także cena.

– Tak, w tej chwili wyjazd kosztuje 500 zł, ale niewykluczone, że będzie taniej, bo cały czas szukamy jeszcze sponsorów. W cenę wliczone są: przejazd, ubezpieczenie i usługi pilota.

Będziecie dużo biegać. Jakże Ksiądz bierze buty?

– Najchętniej wziąłbym trapezy, ale boję się upału. Pewnie zostaną przy adidasach, choć nie wykluczam wygodnych sandałów. Sprawdziłem je na pielgrzymkach, zdaję egzamin. Podobnie jak folia termiczna, którą

za grosze można dostać w aptekach. Oprócz wygodnych butów, trzeba ze sobą zabrać śpiwór, karimatę, coś od deszczu i własny prowiant, najlepiej chińskie zupki czy „gorące kubki”.

Uda Wam się coś zobaczyć w Rzymie?

– Podczas pieszego powrotu do autokaru z Mszy beatyfikacyjnej, w zależności od tego, skąd będziemy szli, być może wejdziemy do Bazyliki Santa Maria Maggiore albo chociaż przejdziemy koło Koloseum.

Gdzie się można zapisać na wyjazd?

– Bezpośrednio u mnie lub w kancelarii parafialnej przy kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach. ■

Miejskie programy pomocowe

Cztery plus

Coraz więcej miast na Śląsku oferuje **ulgi dla rodzin wielodzietnych**.

Do wprowadzenia biletu rodzinnego dla korzystających z autobusów komunikacji miejskiej przymierza się Rybnik. Ulga ma obejmować rodziny zameldowane na terenie miasta, posiadające czworo i więcej uczących się dzieci, w wieku do 20 lat. Będą one mogły korzystać aż z 90 proc. zniżki przy zakupie biletu okresowego. Bonifkata będzie dotyczyć przejazdów na terenie miasta.

W gronie śląskich miast pomagających rodzinom wielodzietnym są Żory. Od czerwca ubiegłego roku działa tam program „Duża rodzina”. Jest on adresowany do osób mają-

cych na utrzymaniu troje i więcej dzieci w wieku do 18 lat lub do 24 lat, w przypadku gdy dziecko uczy się lub studiuje. Pomoc obejmuje też rodziny zastępcze bez względu na liczbę dzieci. Uczestniczący w programie mają zapewnione bonifkаты przy korzystaniu m.in. z oferty ośrodków sportowych i rekreacyjnych, kina, centrum rehabilitacyjnego, językowego, a także wybranych sklepów z artykułami szkolnymi i spożywczymi. Ulgi sięgają od 7 do 50 procent. Do tej pory do akcji przystąpiło 15 placówek i firm z terenu miasta. Łatwo je rozpoznać po umieszczanych



Dla rodziny Panderów z Boguszowic planowana zniżka na bilety autobusowe to znaczne wsparcie domowego budżetu

przy wejściach do obiektów naklejkach, informujących o udzielanych zniżkach. – Z programu korzystają obecnie 254 rodziny na 1200 uprawnień – mówi Dorota Marzęda, rzeczniczka żorskiego Magistratu. – Inicjatywa ciągle się rozwija, bo w pomoc włączają się nowe firmy.

„Nas troje i więcej” to prorodzinny program miasta Katowice,

wprowadzony w styczniu tego roku. Obejmuje on nie tylko rodziny wielodzietne i zastępcze, ale i korzystające ze wsparcia Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. 50-procentowe zniżki zapewniają m.in. Galeria Sztuki Współczesnej BWA, Muzeum Historii Katowic, Teatr „Ateneum” i Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji.

abs



JOZEF WOJNY

Akcje kupię

Nikiszowiec. Nieruchomości tej dzielnicy należały do Giesche SA z siedzibą w Katowicach
PO PRAWIE: Między innymi niezniszczone akcje Giesche SA stały się podstawą reaktywowania przedwojennej spółki

WOKÓŁ GIESCHE SA.

Zaniedbania Ministerstwa Finansów z czasów PRL-u i zbyt łatwa procedura rejestrowa przedwojennej spółki sprawiły, że **sprawa jest nie tylko złożona, ale i rozwojowa.**

tekst

Ks. ROMAN CHROMY

rchromy@goscniedelny.pl

Przypomnijmy krótko fakty. Spółkę Akcyjną Giesche (od 1922 Giesche SA z siedzibą w Katowicach), jedno z największych polskich przedsiębiorstw okresu międzywojennego, założono w 1907 r. Była kontynuatorką wielowiekowej tradycji rodu przemysłowców o tym samym nazwisku. Początek działalności przemysłowej związanej z rodem Giesche datuje się na 1704 r. Do spółki należały nieruchomości w różnych częściach dzisiejszych Katowic, m.in. w Janowie, Szopienicach, na Rożdżeniu, a także na Nikiszowcu i w Giszowcu. Jej wła-

snością były budynki stanowiące części przedsiębiorstw przemysłowych: kopalni „Wieczorek”, „Kleofas”, Huty „Szopienice” i tereny dzisiejszej kopalni „Staszic”. W 1926 r. większościowy pakiet akcji Giesche SA nabyły spółki amerykańskie. Wybuch II wojny światowej przerwał działalność spółki, a jej amerykański zarząd musiał Polskę opuścić. Po wojnie nowe władze polskie podzieliły i znacionalizowały cały majątek Giesche SA, uznając ją jako spółkę o kapitale niemieckim. Tymczasem, zdaniem aktualnych akcjonariuszy Giesche SA (przedsiębiorców z Pomorza), spółka należała do akcjonariuszy amerykańskich. Wobec roszczeń obywateli USA rząd polski na mocy układu z 1960 r. przyznał im odszkodowanie za

znacionalizowane mienie Giesche SA w wysokości 40 mln dolarów. Po jego spłacie akcje na okaziciela Giesche SA ze Stanów Zjednoczonych przekazano rządowi polskiemu.

Prawnicy, sędziowie, prokuratorzy, a także Skarb Państwa mogliby spać spokojnie, gdyby w Polsce papiery wartościowe Giesche SA zniszczono. Tymczasem prawdopodobnie z gmachu ówczesnego Ministerstwa Finansów trafiły do skupu makulatury. Stamtąd zaś do znanego kolekcjonera, który zbył je przedsiębiorcom z Pomorza. Na dodatek Giesche SA nieprzerwanie figurowała w przedwojennym Rejestrze Handlowym, bo nikt jej z niego nie wykreślił. W 2005 r., zgodnie z wymogami ówczesnego prawa, na wniosek nowych właścici-

cieli akcji wpisano ją do Krajowego Rejestru Sądowego (KRS), przenosząc siedzibę z Katowic do Gdyni. Przedstawiciele reaktywowanej spółki pozakładali sprawy sądowe, domagając się zwrotu przedwojennego majątku.

Istota sporu

Nie dziwi więc, że sprawą Giesche SA zajęła się Prokuratura Okręgowa w Katowicach i w Tarnobrzegu. – Śledztwo w sprawie usiłowania wyłudzenia mienia o dużej wartości prowadziliśmy od czerwca 2008 r. przeciwko osobom, które teraz występują jako akcjonariusze przedwojennej spółki Giesche SA – mówi Anna Głowacka, zastępca prokuratora okręgowego w Tarnobrzegu. – Obecni członkowie zarządu Giesche SA kupili od kolekcjonerów ponad sto akcji tej spółki, z tym, że w umowie kupna – sprzedaży było wyraźnie stwierdzone, że są to akcje o charakterze kolekcjonerskim. Na koniec lutego przewidujemy decyzję merytoryczną w tej sprawie.

Tarnobrzaska prokuratura na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego uważa, że akcje Giesche SA, które były na okaziciela, nie przeniosły na aktualnych ich posiadaczy żadnych praw, w tym majątkowych, dlatego że rząd polski amerykańskim akcjonariuszom papierów wartościowych Giesche SA wypłacił w latach 60. ub. wieku odszkodowanie. Gdy Amerykanie przekazali akcje stronie polskiej, zdaniem Anny Głowackiej, wolą Skarbu Państwa było zniszczenie papierów wartościowych Giesche SA, bo trafiły na skład makulatury, gdzie miały być zdematerializowane.

Z taką interpretacją nie zgadza się jednak mecenas Leszek Pachulski, pełnomocnik Giesche SA. Uważa, że spór rozgrywa się wyłącznie o to, czy wspomniane akcje są akcjami czy wyłącznie przedmiotami do kolekcjonowania. – Akcje to akcje, spółka to spółka – podkreśla. – Moi klienci kupili akcje tak, jak kupuje się akcje i nie ma żadnej dyskusji na temat podawania się za spadkobierców. To wymyśliły media i podchwyciła prokuratura.

Pełnomocnik Giesche SA dodaje, że w zasadzie nikt (oprócz prokuratury w Tarnobrzegu i Katowicach) ze znanych mu prawników nie twierdzi, że opisywanie tych akcji jako historyczne czy kolekcjoner-

skie ma znaczenie dla oceny tej sprawy. – Niestety, na tym próbuje zbudować się koncepcję nielegalności spółki, którą reprezentuje, albo bezprawnego jej działania. Przypisując akcjom Giesche SA te dwie cechy: że są historyczne i kolekcjonerskie, pozbawia się ich waloru akcyjnego i korporacyjnego. Takiego działania nie można niczym wyjaśnić. Moi klienci kupowali te rzeczy jako akcje i w dobrej wierze. Nie mieli zamiaru ich kolekcjonować, ale korzystać z praw korporacyjnych. Natomiast prokuratura w postępowaniu dotyczącym rejestracji spółki twierdzi, że akcje, opisane jako kolekcjonerskie, przestały być akcjami. Na tym zasadza się istota sporu prawnego.

Ważny wpis

Przypomnijmy wydarzenia z 2005 r. Jak się wydaje, etapy reaktywacji spółki były dwa. Najpierw nowi akcjonariusze, powołując się na posiadane akcje, zażądali od sądu rejestrowego upoważnienia do zwołania walnego zgromadzenia. Kiedy taką decyzję sądu otrzymali, powołali zarząd spółki i skompletowali dokumenty potrzebne do jej rejestracji w KRS. Dlatego Prokuratura Okręgowa w Katowicach chce odkryć źródło konfliktu: próbuje stwierdzić, czy działania sądu rejestrowego w kontekście wydania upoważnienia do zwołania walnego zgromadzenia nowych akcjonariuszy Giesche SA i wpisania jej do KRS były ważne. – Uważamy, że wpisu do KRS dokonano na podstawie niepełnego materiału, którym dysponował sąd – mówi Marta Zawada-Dybek, rzecznik prasowy katowickiej Prokuratury Okręgowej. – Zebrany materiał dowodowy wskazuje, że kolekcjoner zbył akcje Giesche SA jako przedmioty o charakterze kolekcjonerskim, a nie jako papiery wartościowe.

Wprawdzie sąd rejestrowy działał na mocy obowiązującego wtedy prawa, ale zarówno prokuratorzy, jak i prawnicy podkreślają, że sąd rejestrowy powinien dokładniej zbadać dostarczoną przez akcjonariuszy Giesche SA dokumentację. Sprawa Giesche SA musiała odbić się mocnym echem w parlamencie RP, skoro od lipca 2010 r. obo-

wiązują znowelizowane przepisy rejestracji spółek, zawiązanych przed 1939 r.

– Obecnie, jeżeli rejestracja dotyczy spółki przedwojennej, to opierając się na przepisach ustawy regulującej wpis do KRS, zawiadamiamy prokuratora właściwego ze względu na siedzibę danej spółki – wyjaśnia Grażyna Zbierowska, sędzia Sądu Rejonowego Katowice Wschód. – Poza tym badamy prawidłowość zwołania walnego zgromadzenia, nabycia akcji lub objęcia udziałów oraz wybór władz spółki. Pomimo tego nie można jednoznacznie powiedzieć, jakie inne czynności sąd rejestrowy miałby podjąć przy wpisywaniu przedwojennej spółki do KRS, albowiem każdy wniosek wymaga indywidualnego rozpatrzenia.

Naciągana sprawa

W ostatnich latach toczyło się kilka procesów wytoczonych przez Giesche SA w Gdyni przeciwko miastu Katowice i przeciwko Skarbowi Państwa, reprezentowanemu przez prezydenta miasta Katowice. Spółka występowała z pozwanymi do sądów powszechnych o uzgodnienie treści ksiąg wieczystych z rzeczywistym stanem prawnym, dotyczących nieruchomości należących przed nacjonalizacją i komunalizacją do Giesche SA. – Dwa procesy skierowane przeciwko miastu Katowice zakończyły się prawomocnym wyrokiem oddalającym powództwo Giesche SA – mówi jeden z radców prawnych UM w Katowicach. – Sąd cywilny uznał, że podstawą wpisu miasta Katowice jako właściciela w księgach wieczystych były osta-

teczne decyzje komunalizacyjne wojewody śląskiego. Są one wiążące dla sądu powszechnego i mogą być wzruszone w administracyjnym toku postępowania. W dwóch pozostałych sprawach sądowe postępowania zawieszono ze względu na złożenie przez Giesche SA wniosku do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o stwierdzenie nieważności decyzji komunalizacyjnych.

Rzeczywiście w księgach wieczystych Katowic zdarzają się wpisy „Giesche SA”, a nie ma wpisu „Skarb Państwa”. Prawdopodobnie to efekt zaniedbań Ministerstwa Finansów z czasów PRL, które nie wydało w tym względzie stosownych decyzji z chwilą spłaty odszkodowania amerykańskim udziałowcom spółki Giesche SA. To właśnie o wydanie takich wypisów i wyrysów (mapek) pięciu działek w Katowicach poprosili w 2007 r. przedstawiciele Giesche SA. Kiedy władze miasta nie wydały tych dokumentów, po sądowych zawieruchach, Naczelny Sąd Administracyjny 8 lutego br. oddalił skargę kasacyjną prezydenta Katowic, wskutek czego uprawomocnił się wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach z 18 grudnia 2009 r. Zobowiązywał on prezydenta Katowic do wydania decyzji rozstrzygającej wniosek Giesche SA z 24 października 2007 r. o wydanie wypisów i wyrysów z ewidencji gruntów i budynków w terminie jednego miesiąca od dnia doręczenia akt administracyjnych prezydentowi. Co zrobi zatem prezydent Uszok? – Nigdy nie wydam wypisów i wyrysów, chyba że sąd mi nakaze. Trzeba mieć świadomość, że w sprawie Giesche SA występuję jako adwokat państwa polskiego, działając w interesie Skarbu Państwa. W moim przekonaniu od samego początku sprawa była naciągana. Mam poważne wątpliwości co do kwestii odbycia walnego zgromadzenia akcjonariuszy, co do skuteczności prawnej notariusza i co do właściwego wpisu do KRS spółki „odkurzonej” – wyjaśnia.

Poza tym, jak podkreśla prezydent Katowic, przy żadnym postępowaniu nie można uciekać od podstawowych zasad uczciwości i logiki. – One jasno wskazują, że akcje Giesche SA, przejęte odpłatnie przez rząd polski, winny być zdematerializowane. Zatem spółka nie powinna mieć żadnych racjonalnych przesłanek do wznowienia swojej działalności. ■



Salmonella, toksoplazmoza, pasożyty. Te i inne zagrożenia stwarzają **zalegające na ulicach i skwerach nieczystości** po naszych czworonożnych pupilach.

Gdy termometry wskazywały temperaturę dodatnią, spod śniegu wyrzwały, niestety, nie przebiśniegi, ale zgoła mniej estetyczne „ozdobniki”. Psie odchody – kontrolersyjne, śmierdzące i irytujące, szczególnie dla tych, którym zdarzyło się w nie wdepnąć.

„Pies ma swoje prawa”; „Nie sprzątam, bo się wstydzę”; „To zadanie władz miasta”. Takie słowa najczęściej padają z ust przeciwników usuwania nieczystości po własnym psie. Czy słusznie? – Strażnik ma prawo egzekwowania od właścicieli czworonogów obowiązku sprzątnięcia – mówi Rafał Turak, zastępca rzecznika prasowego Straży Miejskiej w Katowicach. – Osobie, która upiera się przy tym, że nie posprząta, można wystawić mandat nawet do 500 zł. Wynika to z art. 145 Kodeksu wykroczeń, przewidującego karę grzywny za zanieczyszczanie miejsc publicznych.

Utrudnienia w tej kwestii są jednak spore. Przede wszystkim fakt

Sprzątamy po zwierzętach domowych

O, psia kupa!

HENRYK PRZONIZIŃSKI



Przy koszach na psie odchody umieszczone są woreczki, z których rzadko korzystają właściciele czworonogów

pozostawienia na chodniku lub trawniku psiej kupy musi zaistnieć na oczach strażnika miejskiego. – Trudno jest udowodnić komuś, że nie sprzątnął nieczystości po własnym psie, jeśli nie złapało się go na gorącym uczynku – twierdzi Turak. Strażnicy sugerują, że w takim przypadku przydatne może okazać się zdjęcie, które zrobimy temu, kto nie usunął nieczystości, o ile oczywiście potrafimy ustalić personalię właściciela psa.

Niestety, nie ma przepisów ogólnopolskich regulujących kwestię sprzątnięcia po psie. Ustawa o utrzymaniu czystości i porządku nakłada

na gminy obowiązek ustalenia indywidualnych zasad na ich terenie. W Katowicach reguluje to uchwała Rady Miasta z dnia 27 marca 2006 w sprawie regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie miasta, która jasno wskazuje, że „Właściciele zwierząt domowych zobowiązani są do bezzwłocznego usuwania z miejsc publicznych zanieczyszczeń i odchodów własnych zwierząt domowych”. – Zarząd Zieleni Miejskiej ustawił w parkach i na skwerach miejskich specjalne pojemniki z zapasem woreczków jednorazowych do utylizacji odchodów – mówi Jakub Jarząbek, kierownik Biura Prasowego Urzędu Miasta Katowice. – Z przykrością stwierdzamy, że woreczków praktycznie nie ubywa. Nie jest to więc problem braku możliwości, ale kwestia mentalności właścicieli psów.

Nieczystości pozostawione na chodnikach, trawnikach, w piaskownicach stanowią poważne zagrożenie dla zdrowia ludzkiego. Stacje sanitarno-epidemiologiczne ostrzegają, że psie odchody zawierają groźne drobnoustroje, które wywołują zakaźne i pasożytnicze choroby. Najbardziej narażone są dzieci bawiące się na trawnikach i w piaskownicach. Zetknięcie się z psią kupą ze względu na niedojrzały układ immunologiczny u dziecka może skończyć się nawet uszkodzeniem wątroby czy nerek. Psie odchody to nie tylko nieestetyczny element miejskiego krajobrazu, ale poważny problem epidemiologiczny.

Aleksandra Pietryga

Pomoc dla chorych

Gdzie ze skargą?

Od ubiegłego roku przy Śląskim Oddziale NFZ nie działa rzecznik praw pacjenta. Kto teraz broni naszych racji?

Stanowisko to, działające przy delegaturach i oddziałach NFZ w całej Polsce, ustawowo zlikwidowano w lipcu 2010 r.

Teraz pacjent może udać się do Wydziału Skarg i Wniosków przy Oddziale Wojewódzkim NFZ. – Wcześniej obie instytucje działały równolegle – mówi Jacek Kopocz, rzecznik śląskiego NFZ. – Obecnie całością: interwencjami listownymi, telefonicznymi czy składanymi bezpośrednio przez pacjenta zajmuje się Wydział Skarg.

Pamiętajmy, że jeżeli chcemy złożyć skargę np. na brak dostępności do świadczeń zdrowotnych lub jakoś danej usługi, możemy to zrobić tylko listownie, gdyż na dokumencie musi się znaleźć nasz podpis. Jeżeli zaś chcemy wysłać zapytanie dotyczące konkretnego zdarzenia, możemy to zrobić drogą mejlową lub zadzwonić. Część spraw jest przekierowywana do Biura Rzecznika Praw Pacjenta w Warszawie, posiadającego szersze kompetencje, pozwalające np. na reprezentowanie nas w sądzie.

abs

Biuro Działu Skarg i Wniosków Śląskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ
ul. gen. Jankego 15a, 40-615 Katowice
tel. (32) 735 05 13; 735 05 45
bezpłatna infolinia
Biura Rzecznika Praw Pacjenta
w Warszawie: 0-800-190-590

**Katolicki Telefon
Zaufania**
(032) 253-05-00



■ R E K L A M A ■

**Zakład Pogrzebowy
RESURREXIT**
(od 1990 r.)

**Kompleksowe usługi pogrzebowe
w duchu chrześcijańskim**

- całodobowy przewóz zmarłych
- pochówek tradycyjny i kremacja
- załatwianie formalności w USC
- załatwianie formalności w ZUS (wyplata zasiłków)

**Katowice
ul. Sienkiewicza 45**

**Katowice
ul. Warszawska 58**

**Katowice-Ochojec
ul. Jankego 68**

Telefony całodobowe:

0 519 546 085
0 604 539 606
032/206 52 76
032/259 91 20

Ars Catholica

Premiera w „Śląskim”

Jesteśmy romantykami

„Dziady”
w reż. Krzysztofa
Babickiego
zrealizowane
w Teatrze Śląskim
zachwycają
Mickiewiczem.
Nie bierzemy
udziału w żadnej
ekshumacji wieszczka,
ale **cieszymy się,
że jest wiecznie żywy.**

ARCHIWUM TEATRU



Wiesław Sławik – Senator w oku cyklonu, czyli władzy. Kieruje sytuacją z pozycji horyzontalnej

A widzowie, cytując Zygmunta Krasińskiego, mogą powiedzieć: „My z niego wszyscy”.

Bo po obejrzeniu spektaklu mamy wrażenie, że dusza romantyka jest w każdym z nas. Szlachetne, narodowe idee i służba innym muszą się zmierzyć z egotycznym zapatrzeniem w siebie i skłonnością do nieustannego roztrząsania własnych błędów. Wielka Improwizacja Grzegorza Przybyła, który kreuje już dojrzałego Konrada, to rozrachunek z własnym, nieudanym życiem. Nonkonformizm i szlachetne wybory nie doprowadziły go do zamierzonego celu. Zjawia się w noclegowni, jakby przeniesionej z czasów Brata Alberta Chmielowskiego, skłaniając do ryzykownej, choć nie do końca, refleksji, że ludzie żyjący ideałami skazani są na zepchnięcie na margines. Przybył mistrzowsko uosabia szatana, gorzej wypada, kiedy ściskając krzesło, wadzi się z Bogiem. W katowickiej interpretacji „Dziadów” Bóg, Honor, Ojczyzna to hasła kluczowe, zwłaszcza w drugim akcie dramatu – balu u Senatora, opartym na III części „Dziadów”. Pierwszy, na który zostały się I, II i IV części dramatu oraz scena w celi bazylianów z części III, to przypomnienie odwiecznej, zapisanej w Mickiewiczowskiej „Romantyczności” opozycji między „czuciem

i wiarą” a rozumem. Świat snu, wyobraźni, „drugiej przestrzeni” wypełnia rzeczywistość tak, że trudno powiedzieć, który z nich istnieje naprawdę. Wszystko zaczyna się od pogańskiego obrzędu „Dziadów”, spajającego dwie przestrzenie. Łącznikiem staje się Guślarz, a zarazem ks. Piotr – znakomicie kreowany przez Andrzeja Warcabę. Raz – tajemniczy mistrz ceremonii, a w księżowskiej odsłonie głos prawdy, wspomóżyciel potrzebujących. Kiedy ze sceny słyszymy wypowiedziane przez chór, a może bardziej głos sumienia słowa: „Bo kto nie był człowiekiem ni razu, temu człowiek nie pomoże”, zastanawiamy się, czy nowa inscenizacja romantycznego dramatu nie jest dobrym pretekstem do rozmyślań nad sensem własnej egzystencji. Druga część spektaklu to przejmujący, świetnie zagrany przez cały występujący w nim zespół, obraz naszego społeczeństwa, który przez te lata wcale się nie zmienił. Mamy pewność, że nasz naród nadal jest jak lawa, a bohaterowie uosabiający ugodowe podejście do władzy i stawiający na ojczyznę nadal rozgrywają swoje partie. Wiesław Sławik Senator, rewelacyjnie

wcielił się w decydenta, człowieka sprawującego władzę nad wykreowanym przez sytuację polityczną światem. Wspaniała Violetta Smolińska przejmująco gra panią Rollinson. To ona staje się wyrzutem sumienia wszystkich, którzy godzą się na niesprawiedliwość

i niesłuszne cierpienie. W sumie „Dziady” według Babickiego to spektakl konieczny do obejrzenia, żeby wrócić do Mickiewicza, nadal ważnego i potrzebnego. A miejscami przypominającego Szekspira.

Barbara Gruszka-Zych

O spektaklu



KATARZYNA JASILEK – UCZENNICA

– To była moja pierwsza wizyta w teatrze i wypadła znakomicie. Ważne, że spektakl zrealizowano bez udziwnień, w dawnej konwencji. „Dziady” przekazują nam wartości uniwersalne, że liczą się miłość i patriotyzm. W salonie warszawskim można zobaczyć aktualny przekrój społeczeństwa.



ANETA KNAPIK – UCZENNICA

– W tym spektaklu jest mowa o miłości ojczyzny, ale też miłości romantycznej z góry skazanej na niepowodzenie. Dziś inaczej niż w czasach Mickiewicza pojmuje się patriotyzm. To przede wszystkim praca dla kraju. Ale dzięki tej sztuce rozumiem tamtych ludzi.



IWONA NOWAK – POLONISTKA Z II LO IM. POWSTAŃCÓW ŚL. W MYSŁOWICACH

– Mam duży problem, uczą o uniwersalnym przesłaniu tego, znajdującego się w spisie lektur obowiązkowych, dramatu. Spektakl pokazał, że „Dziady” się nie starzeją. Szczególnie wrażenie wywarła na mnie postać Senatora, uwikłanego na scenie w osobisty dramat.

Wystawa malarska w Katowicach-Podlesiu

Podróż w głąb siebie

Dla Grzegorza Bialika malowanie to „naturalna forma samorealizacji oraz poczucie wolności”.

Artysta pragnie nas zachwycić różnorodnością świata, przybliżyć człowieka, jego głębię. Porusza się w rzeczywistości Bożej i ludzkiej, a także balansuje na granicy tych dwóch światów: – Wiara pozwala mi ufać, że śmierć jest prawdziwym początkiem – mówi. Jego obrazy są ukierunkowane na transcendencję, w związku z tym mają charakter metaforyczno-symboliczny. Każą się zatrzymać w codziennym rozbieganiu, zastanowić nad sensem ludzkiej egzystencji, upływającym czasem. Artysta maluje obrazy olejne w konwencji realistycznej, jednak pełne poezji i subtelności. Lubi cytować sentencje: „Uwierzyć w siebie i pozostać sobą”, którą umieścił niegdyś pod młodzieńczym autoportretem. – Słowa te były oparciem w chwilach trudnych – twierdzi. – Poza tym warto zapłacić każdą cenę za bycie sobą.

Konsekwentnie, jak sam mówi, podąża drogą obraną w młodości, gdy dane mu było podziwiać obrazy mistrzów, w Polsce i w najlepszych galeriach Europy.

Grzegorz Bialik urodził się, mieszka i tworzy w Katowicach-Po-



ELŻBIETA BIELAS

dlesiu, jest absolwentem katowickiej Filii Wydziału Grafiki ASP w Krakowie. Studiował w pracowni Jerzego Dudy-Gracza, a potem Jacka Rykały. Dzieła swe prezentował na wystawach indywidualnych i zbiorowych w Polsce i daleko poza jej granicami. Znajdują się również w polskich i zagranicznych kolekcjach prywatnych. Dwa z nich – „Golgota” i „Chrystus Zmartwychwstały” – można podziwiać w kościele parafialnym MB Częstochowskiej w Podlesiu.

Malarstwo G. Bialika, eksponowane obecnie na wystawie

Uwagę zwiedzających przykuwał zwłaszcza obraz „Drogi Naszej... – Początek i Koniec”

w MDK „Południe”, do 4 kwietnia 2011 r., poleca również podlesianka Sonia Pryszcz-Botor, artystka plastyk, kuratorka: „Klimat jego obrazów to kwintesencja subtelnych metafor ludzkiej egzystencji. W dzisiejszych czasach te prace zatrzymują wzdą szczerością wypowiedzi, wyszukaną formą i profesjonalnym warszatem. Nie czaruje nas namiastką sztuki, jak często dziś się zdarza. Jest jednym z najbardziej reprezentatywnych malarzy śląskich”.

Elżbieta Bielas

zapowiedzi

Zostań wolontariuszem

KATOWICE. Spotkanie informacyjne dla osób zainteresowanych wolontariatem odbędzie się **5 marca**, o godz. 14.00 w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym (ul. Wita Stwosza 17). O służbie dla osób niepełnosprawnych intelektualnie opowie ks. Łukasz Dziura, który jako kleryk był wolontariuszem w Stowarzyszeniu SPES.

Na ostatki

CZYŻOWICE. 8 marca, o godz. 19, Wiejski Dom Kultury zaprasza na „Muzyka łostatkowo z grzebaniem basa”. Wystąpi Artystyczna Rodzina Seniorów „Nie dejmy się!”. Organizatorzy zapewniają też „chlyb z fetym, ogórek, śledź i krepel”. Wstęp 10 zł.

Turniej poetycki

KATOWICE. Do 18 marca można zgłaszać wiersze do X edycji

Ogólnopolskiego Turnieju Poetyckiego „O Laur Zawodziański”. Prace należy nadsyłać na adres: Miejski Dom Kultury Bogucice-Zawodzie, dział „Zawodzie”, ul. Marcinkowskiego 13, 40-233 Katowice, z dopiskiem: „O Laur Zawodziański”. Więcej informacji pod nr. tel. (32) 255 32 44, e-mail: zawodzie@mdkbogucice-zawodzie.pl. Regulamin turnieju dostępny jest na stronie: www.mdkbogucice-zawodzie.pl.

TVP KATOWICE

■ niedziela 27.02

07.45 Magiczne drzewo – serial dla młodych widzów **8.15** Narciarski weekend **08.45** Ferdynand Wspaniały – serial animowany **17.00** Londyńczycy – serial fabularny **17.55** Pogoda **18.00** Sacrum Profanum **18.30** Aktualności **19.00** Sport **19.15** Magazyn Meteo **19.20** Śląski Koncert Życzeń **21.45** Aktualności **21.55** Pogoda **22.00** Sport

■ poniedziałek 28.02

17.00 Schlesian Journal – magazyn mniejszości niemieckiej **17.15** Skazana na SMS – reportaż **17.20** TV Katowice zaprasza **17.30** Aktualności Flesz, Pogoda **17.35** Kroniki miejskie **17.45** Forum regionu – magazyn polityczny **18.30** Aktualności **18.50** Gość Aktualności **19.00** Sport **19.15** Magazyn Meteo **19.15** Po bandzie **19.40** Telezakupy **21.45** Aktualności **22.00** Sport **22.10** Pogoda

■ wtorek 1.03

17.00 Szukamy skarbów **17.30** Aktualności Flesz, Pogoda **17.35** Kroniki miejskie **17.45** Magazyn EKO – magazyn ekologiczny **18.15** Co, gdzie, kiedy? TVP Katowice zaprasza **18.30** Aktualności **18.50** Gość Aktualności **19.00** Sport **19.15** Magazyn Meteo **19.20** TVP Katowice zaprasza **19.25** CUD zdrowia – magazyn medyczny **19.40** Telezakupy **21.45** Aktualności **22.00** Sport **22.10** Pogoda

■ środa 2.03

17.00 Po sąsiedzku – Poznań zaprasza – Lekcja dobrych manier **17.25** TV Katowice zaprasza **17.30** Aktualności Flesz, Pogoda **17.35** Kroniki miejskie **17.45** Magazyn reporterów TV Katowice **18.15** Co, gdzie, kiedy? TVP Katowice zaprasza **18.30** Aktualności **18.50** Gość Aktualności **19.00** Sport **19.15** Magazyn Meteo **19.20** Filmowa encyklopedia **19.40** Telezakupy **21.45** Aktualności **22.00** Sport **22.10** Pogoda

■ czwartek 3.03

17.00 Po sąsiedzku – Białystok zaprasza – Kresy na... **17.30** Aktualności Flesz, Pogoda **17.35** Kroniki miejskie **17.50** Narciarski weekend **18.05** TV Katowice zaprasza **18.15** Kronika miejska **18.30** Aktualności **18.50** Gość Aktualności **19.00** Sport **19.15** Magazyn Meteo **19.25** Bliżej ludzi **19.40** Telezakupy **21.45** Aktualności **22.00** Sport **22.10** Pogoda

■ piątek 4.03

17.00 Po sąsiedzku – Kraków zaprasza – W Haremie u Bogdana **17.25** TV Katowice zaprasza **17.30** Aktualności Flesz, Pogoda **17.35** Kroniki miejskie **17.45** Narciarski weekend **17.55** Trudny rynek – magazyn gospodarczo-społeczny **18.30** Aktualności **18.50** Gość Aktualności **19.00** Sport **19.15** Magazyn Meteo **19.25** TVP Łódź zaprasza – Autofan **19.40** Telezakupy **21.45** Aktualności **22.00** Sport **22.10** Pogoda

■ sobota 5.03

07.45 Magiczne drzewo – serial fabularny dla młodych widzów **8.20** Narciarski weekend **8.45** Serial animowany dla dzieci **17.00** Rycerskość i chwala **17.30** Świat według Bruegela – film dokumentalny Dagmary Drzazgi **17.55** Pogoda **18.00** Fajfy z jazzem – Budzenie wiosny **18.30** Aktualności **18.50** Gość Aktualności – Pora na kulturę **19.00** Sport **19.15** Magazyn Meteo **19.20** Z muzyką przez lata – reportaż **19.50** Narciarski weekend **21.45** Aktualności **21.55** Pogoda **22.00** Sport